№ 41 12 PAŹDZIERNIKA 1924 r. Rok VI.

Cena numeru 10 gr. Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 40 groszy polskich.

KALENDARZYK.
12. N. Maksymiljana b. w.
13. P. Edwarda kr. w.
14. W. Kaliksta pp. m.
15. Ś. Jadwigi wd., Teresy. p.
16. C. Brunona b. m., Wiktora
17. P. Marji Magdaleny
18. S. Łukasza ew., Pawła od K.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 10 gr. pol.

„TYDZIEŃ AKADEMICKI".

Dnia 9-go listopada br. rozpocznie się w całej Rzeczypospolitej 3-ci z rzędu „Tydzień Akademika".

Tegoroczny „Tydzień Akademika" winien dać bardzo wiele. Musimy wykończyć budowę domów akademickich, umeblować, zaopatrzyć Domy, Ogniska, Kuchnie akademickie w węgiel, prowianty. Jest wiele innych potrzeb, z których każda zda się pilniejszą od drugiej. Mamy głębokie przeświadczenie, że społeczeństwo podobnie jak w latach ubiegłych ochoczo pośpieszy nam z pomocą i jeszcze raz będziemy mogli stwierdzić, że współpraca starszego społeczeństwa z młodzieżą dała nadspodziewane wyniki.

Młodzieży Akademickiej wogóle, a członkom Bratniej Pomocy w szczególności w akcji „Tygodnia Akademika" przypada w udziale poważne i odpowiedzialne zadanie do spełnienia: stanąć zwartą



Zjazd młodzieży akademickiej w Lublinie.

masą do pracy, aby hasło „Tygodnia Akademika" rozpowszechnić, spopularyzować w całym kraju, wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Od Was najszerszych mas młodzieży akademickiej zależy powodzenie „Tygodnia Akademika". Nie chcemy przypominać Wam o przymusie pracy samopomocowej. Przeświadczenie o moralnym obowiązku współpracy w „Tygodniu Akademika" winno tak utrwalić się w Waszych sercach, że wszelkie nakazy i przymus winny, stać się zbędnymi.

Główną atrakcją ,,Tygodnia Akademika" będzie wielka Loterja Fantowa, która musi trafić wszędzie. W tym celu teraz, natychmiast Wasza pomoc Koleżanki i Koledzy jest potrzebna.

Rozsiani po wszystkich zakątkach Polskich twórzcie Komitety Loterji Fantowej ,,Tygodnia Akademika" składajcąe się conajmniej z 3 osób. Zawiadomcie o zawiązaniu Komitetu bezzwłocznie Komitet ,,Tygodnia Akademika", skąd otrzymacie wszystkie instrukcje i wskazówki (Kopernika 41, Warszawa).

Chcemy wierzyć, chcemy mieć głębokie przeświadczenie, że Koleżanki i Koledzy, słuchacze wszystkich wyższych szkół z zapałem staną do pracy i Komitety lokalne Loterji Fantowej bezwłocznie zawiążą.

Prezydjum Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Sekretarjat Generalny A. K. Ł.

GŁOS Z FRANCJI!

Kilka tygodni temu otrzymałam po raz pierwszy numer "Ziemi Sieradzkiej". Ucieszyłam się niezmiernie, bo dowiedziałam się, że w ziemi mojej rodzinnej powstało pismo, jakich w Polsce potrzeba jak najwięcej: pismo, które dąży do prawdziwego dobra rodaków, ucząc ich miłości Kościoła naszego i Ojczyzny. Szanownej Redakcji przesyłam najszczersze życzenia: "Szczęść, Boże, w pracy!„

Urodziłam się W Zduńskiej-Woli, ale wychowywaną byłam tylko do ósmego roku życia. Mimo to zawsze lubiłam bardzo to miasto i zawsze obchodzą mię sprawy, zmiany tam zachodzące. Dlatego z przeogromną radością wyczytałam w owym numerze o przebudowaniu domu zajezdnego na Frajszycy na kaplicę i o założeniu tamże internatu dla młodzieży katolickiej. Radość z tego powodu tem większą odczuwam, że tutaj we Francji patrzeć musimy na rzeczy wręcz przeciwne: tutaj kościoły zamieniają na gmachy świeckie.

Serce się kraje na myśl o tem, ile świątyń jest tak sprofanowanych we Francji! A gdy się wejdzie do kościoła takiego, nie można się oprzeć nieopisanie przygnębiającemu wrażeniu. Np. przy słynnym uniwersytecie paryskim, Sorbonie, istnieje kościół, dawniejszy kościół akademicki. Gdy się wejdzie do wnętrza, mimowoli ręka sięga do kropielnicy po wodę święconą,—niestety, oddawna już jej tam niema! Wchodzi się dalej: klęczniki i krzesła w nawach, obrazy św. na ścianach, świece, stojące jeszcze na ołtarzach, — wszystko głosi, że jest to dom Boży; odruchowo chcą zgiąć się kolana.. ale brak lampki wiecznej przypomina dopiero, że Boga już tutaj niema, bo kościół zamieniono na salę koncertową. W noc wigilijną, kiedy w świątyniach katolickich pasterka się odbywała, tam dawano koncert, śpiewano nawet mszę Bethovena, ale nie wolno było przy tem kapłanowi złożyć ofiary najświętszej.

Panteon, chluba Paryża, ma napis nad wejściem: "Wielkim mężom— wdzięczna ojczyzna", a w kryptach podziemnych umieszczono "relikwie„ tak"wielkich„ mężów Francji, jak Voltaire, Rousseau, Gambetta... Lecz krzyż na szczycie i wspaniałe freski, które we wnętrzu pozostały, zadają kłam napisowi złotemu i świadczą nader wymownie, że dawniej był to kościół, wzniesiony ku czci św Genowefy, patronki Paryża, z wdzięczności za opiekę cudowną nad miastem. Dopiero, gdy do władzy dorwa-

Antoni Michalski.

Walka o Przyszłość Rzemiosła.

(Dokończenie.)

Jeszcze przed wojną ogłoszono kilka znakomitych prac zajmujących się szczegółowo stosunkami panującemi w rzemiosłach. I tu autorzy prawie jednomyślnie przychodzą do wniosku, że przewaga fabryk nad rzemiosłem ma przyczyny nie w technice fabrycznej, ale w braku zdrowych podstaw kupieckich rzemiosła. Oto jeden z powodów, dlaczego rzemiosło wiecznie walczy z trudnościami. Byłby więc złym przyjacielem rzemiosła, ktoby chciał temu przeczyć, bowiem poznanie złego i jego źródeł, to pierwszy krok do naprawy.

W obecnych stosunkach gospodarczych jedna jest droga do polepszenia stosunków materjalnych rzemiosła. Organizacja, kredyt i idea spółkowa — oto drogi do ugruntowania podwalin rzemiosła. Niech nikt nie wierzy, że fabryka tem przewyższa rzemiosło, że pracuje maszyną. Fabrykanci są przedewszystkiem zupełnie inaczej zorganizowani, jak rzemieślnicy. Fabrykanta w żelaznych kleszczach trzymają kartele i związki.

Kartel dyktuje mu ceny, kartel wyznacza poszczególnym fabrykantom klijentelę, zarobki i t. d. jednym słowem kartel reguluje produkcję i konsumcję. Inaczej jest w rzemiośle, a głównie dla tego, że rzemieślnik w rzemieślniku upatruje tylko konkurenta i wroga. Gdy fabrykanci organizują kartele i trusty, to rzemieślnicy chodzą luzem, w pojedynkę. Właśnie dlatego, że wśród rzemieślników jest brak zrozumienia własnych spraw, rzemiosło upada.

Rzemieślnicy wzdychają do dawnych czasów, kiedy cechy były potęgą. Czem że cechy były jeśli nie silną organizacją spółkową.

Sprawa rzemieślnicza i praca nad podniesieniem rzemiosła grzęznie właśnie w samolubstwie i braku zrozumienia rzeczy u rzemieślników, którzy nie rozumieją i niedoceniają konieczności łączenia się i wzajemnego wspierania się, które powinno objawiać się w zakładaniu przeróżnych spółek rzemieślniczych. Należy więc pozakładać spółki rzemieślnicze, aby uzyskać kredyt tani i dogodny, aby wspólnie sprowadzać surowce, aby wspólnie przejmować większe dostawy i t. d. Spółki te łatwiej by znalazły oparcie o instytucje kredytowe, łatwiej byłoby rzemieślnikowi o kredyt. Spółki rzemieślnicze, jak widzimy to fundament na którym pewnie mogło by się oprzeć rzemiosło.

Nic nie pomogą narzekania i utyskiwania, trzeba się silnie zorganizować. Jednostka jest tylko maleńkiem

i się ludzie bez Boga w sercu, zamieniono świątynię Bożą na "pomnik wdzięczności„ dla takich, o których ludzkość raczej zapomnieć powinna.

Obecny rząd francuski z nową zaciekłością rozpoczął walkę z Kościołem. Już słychać o wypędzaniu zakonnic z Francji, a ma to wszystko być dopiero początkiem. Lecz walka z ideałami chrześcijańskimi nie wyjdzie nikomu na dobre. I Francja tego na sobie doznaje. Mimo wielkie zwycięstwa oręża francuskiego, mimo cały blask zewnętrznej świetności, Francję toczy zło wewnętrzne. Gdzie Boga niema, gdzie wiara zanika, tam niemoralność się wkrada Tego doznaje Francja. Wychowanie dzieci w szkołach bez religji, a raczej w duchu wrogim dla Kościoła, zaraziło całe masy niereligijnością, a skutek tego — to paląca kwestja urodzeń ludności we Francji nie przybywa. Boleją nad tem lepsi obywatele Francji, bolejmy i my, ich przyjaciele. Przykro, że rząd francuski nie chce zrozumieć, iż jedynym środkiem odrodzenia moralnego jest powrót do ideałów katolickich, i zamiast współdziałać z Kościołem, walkę mu wypowiada. Z radością jednak podkreślić należy fakt, że podczas gdy masy ludu francuskiego są obojętne religijnie, inteligencja francuska jest w większej swej części szczerze katolicką, praktykującą i to nietylko z tradycji, ale z przekonania. Dałby Bóg, żeby dobry przykład inteligencji podziałał na masy.

Nasz naród polski, odzyskawszy wolność, nawiązał znów żywe stosunki z dawnym swym przyjacielem, narodem francuskim. Zjawisko to bardzo radosne. Sympatja do Francji trwająca od wieków, nie powinna jednak zaślepiać nam oczu i pozwolić na ignorowanie niebezpieczeństwa, iakie grozi robotnikowi polskiemu. Setki tysięcy polaków pracuje tutaj, czy w polu, czy też w fabrykach. Siłą rzeczy robotnik polski współżyje z robotnikiem francuskim, naśladuje jego sposób życia, przejmuje się jego zasadami, zaraża się też duchem anty religijnym. Nie pomoże najusilniejsza praca duszpasterska.

Niejeden robotnik polski, wróciwszy do kraju, może nietylko nie będzie pracował ku dobru Ojczyzny, lecz nawet złe ziarno siać będzie. Dlatego życzyć należy, aby wraz z reformą skarbu nastąpiło polepszenie się doli robotnika polskiego w kraju, i by zmniejszyła się emigracja do Francji.

A w kraju, aby wiara ojców naszych nietylko nie słabła wśród pokolenia dzisiejszego, lecz przeciwnie, aby wzmacniała się. By wiara w sercach polskich była nietylko wiarą z tradycji, ale i z przekonania głębokiego. Daj Boże by placówki takie, jak świeżo założona w Zduńskiej-Woli na Frajszycy, powstały jak najliczniej; by inteligencji polskiej szczerze katolickiej nie ubywało czasem, przeciwnie, by jej zastępy mnożyły się!

Przykład zawsze idzie z góry, dlatego katolicka nasza Ojczyzna mająca w dostojnej osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego (którego francuscy katolicy niezmiernie nam zazdroszczą) tak wiernego syna Kościoła św. może ufać, że jej dzieci zawsze wiernie i silnie trzymać się będą szczytnego hasła: „Bóg i ojczyzna". To jest najgorętszym pragnieniem wszystkich dobrze myślących obywateli polskich.

Paryż, dn. 26/IX. 1924 r.

Janina Rychterówna.

Pielgrzymka Polska do Rzymu

w roku Jubileuszowym 1925.

Zapowiedziana z końcem lipca b. r. w dziennikach pielgrzymka narodowa z Ich Eminencjami, Kardynałami i Ekscelencjami Biskupami na czele do Rzymu, która wraz z 10-ciodniowym pobytem w Wiecznem Mieście trwać będzie około trzech tygodni, wyjedzie z Polski z końcem kwietnia 1925 roku. Pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Warszawy i oprócz ważniejszych stacyj w kraju, zatrzymywać się będzie dłuższy czas w Wiedniu, Padwie, Loreto i Rzymie, a z powrotem we Florencji i Wenecji.

Ceny jazdy, mieszkania, utrzymania przez cały czas pielgrzymki, dojazdu do odleglejszych punktów w Rzymie wyniosą przypuszczalnie dla klasy l-ej: 640—700 zł., dla klasy 2.ej 500—550 zł., dla klasy 3-ej 350—400 z. Ceny ostateczne będą podane później po otrzymaniu dokładnych infor-

---

kółeczkiem w mechaniźmie gospodarczym, a dopiero cała masa tych kółeczek tworzy maszynę. Dziś łączą się wszyscy: bankierzy, fabrykanci nawet robotnicy, tylko jedni rzemieślnicy się nie łączą, a przeciwnie zwalczają się.

Dziś naprzykład związki robotnicze są zorganizowaną siłą z którą liczyć się musi nawet kapitał. Rzemiosło mogłoby lepiej konkurować z wielkim przemysłem, gdyby było lepiej zorganizowane pod względem ogólno gospodarczym. Rzemiosło bowiem jest potrzebne, tego faktu nic nie zmieni mimo proroctw pesymistów. Bo jeśli niektóre światopoglądy, jak np. socjalizm, uważają rzemiosło za martwą pozycję w bilansie społecznym, to wynika to z jego jednostronnych doktryn gospodarczych, które nic wiedzieć nie chcą o stanie średnim, bo ten nie tworzy podatnego gruntu pod ich agitację.

KOŃCZĄC na jedno zwrócić muszę uwagę. Otóż przemysł wielki wskutek swego charakteru jest nie zmiernie wrażliwy na konjunkturę. Nadprodukcja może w wielkim przemyśle wywołać takie przewroty, że kraje odnośne na lat dziesiątki mogą podkopać swój byt ekomiczny: Jeden upadek goni wtedy drugi, następuje brak pracy, narażający na głód tysiące egzystencji, nastepują ruiny finansowe, szkodzące rządom i szerokim warstwom społecznym.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w rzemiośle. Tu o wszystkich tych niebezpieczeństwach niema mowy I otóż jeden z najgłówniejszych momentów, dla czego rzemiosło jest niezbędne: Równoważy ono życie gospodarcze, a tem samem stanowi błogosławieństwo dla każdego narodu

Dlatego najzdolniejsi i najlepsi mężowie popierali zawsze i popierać muszą rzemiosło, bo życie społeczne nie znosi wielkich różnic, zresztą konieczność ekonomiczna poręcza rzemiosłu przyszłość, a jak ta przyszłość się ukształtuje, to spoczywa zupełnie w ręku rzemieślników samych.

Wnioski.

1) Na zakończenie pozwalam sobie złożyć następujące wnioski; Okręgowy zjazd rzemieślniczy w Zd-Woli, uznając potrzebę silnej organizacji rzemieślniczej, wzywa wszystkich rzemieślników do skupienia się w jednej wspólnej organizacji, jaką jest C. T. R. w Warszawie.

2) Okręgowy zjazd rzemieślniczy Zd-Woli uznając potrzebę silnych spółek rzemieślniczych, nawołuje wszystkich rzemieślników do zakładania tychże.

---

macyj od Komitetu Rzymskiego, co do przewidywanego już dziś wzrostu drożyzny we Włoszech.

Dla pertraktacji z władzami kolejowemi o pociąg pielgrzymkowy, jakoteż dla zarezerwowania w Rzymskim Komitecie już obecnie odpowiedniej ilości dla pielgrzymów polskich Komitet wykonawczy pielgrzymki musi zawczasu wiedzieć, ilu będzie uczestników pielgrzymki. Wszyscy zatem, którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce, mają do końca października 1924 r. wprost na ręce przewodniczącego Komitetu wykonawczego, ks. d-ra Wojciecha Tomaki w Przemyślu, plac Czackiego 10, zgłosić kartką korespondencyjną swój udział w pielgrzymce, podając dokładnie i wyraźnie: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, pocztę, województwo, djecezję oraz klasę, którą zamierzają jechać.

Z NASZYCH STRON.

Komitet Sienkiewiczowski.

* W d. 8 paźdz. w sali miejscowego Magistratu zorganizował się w Sieradzu Komitet Sienkiewiczowski, w skład którego weszli: Ks. Prał. Pogorzelski, Starosta p. Kaliński, Burmistrz Mąkowski, Ks. Red. Brzeziński, Nacz. Kluge, Dr. Zaleski, Dyr. gimn. Włodarski, Sęd ia Twardowski, Sędzia Sarnowski, Insp. szk. Piechocki, p. Jurkiewicz. Celem Komitetu zorganizowanie akcji, łącznie z całą Polską, w złożeniu hołdu i czci Wielkiemu Pisarzowi naszemu w związku ze sprowadzeniem Jego zwłok do kraju. Na pierwszem zebraniu postanowiono: a)w dzień oznaczony urządzić nabożeństwo żałobne z udziałem wszystkich instytucyj, organizacji cechów, szkół, etc. b) obchody szkolne w zakresie wskazówek Ministerstwa Oświaty, c) akademję i odczyty publiczne w Sali teatru, d) zgromadzić fundusz na koszta sprowadzenia zwłok Sienkiewicza ze Szwajcarji oraz na projektowaną fundację Jego Imienia. — W sprawie zbiórki funduszu pogrzebowego etc. postanowiono: a) opodatkowanie się wszystkich bez wyjątku mieszkańców Sieradza po 10 groszy od osoby—b) wystosować apel do wszystkich kierowników urzędów, instytucji fabryk, zakładów, warsztatów etc. o zebranie składki od współpracowników — c) wybrano na punkta zbiórki: Księgarnię p. Kowalskiej, apteki, składy apteczne, Syndykat rolniczy, sklep Centrali, Kooperatywę Urzędników, Kooperatywę Policji, Sklep p. Mieszczańskiego, handel wódek p. Dąbrowskiego i p. Szwankowskiego, restauracyę w hotelu Polskim i Warszawskim do tych punktów zbiórki samorzutnie wszyscy mieszkańcy miasta zechcą znosić swoje ofiary, d) Na zbiórkę wyznaczony został „Tydzień Sienkiewiczowski“ od 12 do 19 paźdz. włącznie, e) Obliczenie zbiórki odbędzie się w Magistracie w d. 20 października.—Bliższe szczegóły tyczące obchodu, będą omówione na następnych zebraniach Komitetu, i podane do publicznej wiadomości.

Żywimy nadzieję, że wszystkie miasta, osady, parafje, gminy, szkoły i inteligencja powiatu Sieradzkiego zorganizują u siebie podobne obchody ku uczczeniu Wielkiego Pisarza.

Wypadki.

* Dnia 1 października r. b. podczas kłótni wynikłej na tle czerpania wody z jednej studni, Michał Pisarek zam. we wsi Jarocice, gm. Majaczewice, powiatu Sieradzkiego zadał swojemu bratu Stanisławowi Pisarkowi ranę ciętą kamieniem w lewą skroń, tak, iż zraniony przez kilka godzin był nieprzytomny.

* Dnia 4 października 1924 roku Kowalczyk Michał, Kowalczyk Stanisław i Honzel Franciszek zam. we wsi Polków, gm. Męka powiatu Sieradzkiego podczas kłótni na tle majątkowym dotkliwie pobili Franciszka Cieślaka zam. w tejże wsi.

* Dnia 6 października 1924 roku Buczkowski Józef zam. we wsi Strzałki, gm. Majaczewice podczas kłótni wynikłej na tle majątkowym dotkliwie pobił szwagra swego Antoniego Siemińskiego zam. w tejże wsi.

* Dnia 7 października 1924 roku Suwała Szczepan zam. we wsi Dzigorzew, gm. Charłupia-Mała podczas kłótni na tle majątkowym dotkliwie pobił teścia swojego Antoniego Raja zam. w tejże wsi.

* Dnia 29 września r. b. Chłopcy pasący bydło na polach wsi Stolec, gm. Złoczew znaleźli w stawie trupa noworodka, który uległ już rozkładowi z powodu dłuższego leżenia w wodzie.

Przeprowadzone dochodzenie przez Policję ze Złoczewa wykazało, że matką noworodka była Rożańska, panna, zam. we wsi Stolec, gm. Złoczew, która do winy przyznała się.

Rożańską aresztowano i wraz z dochodzeniem przekazano P. Sędziemu Śledczemu w Sieradzu.

Samobójstwo.

* W dniu m. b. przybyła z m. Łodzi p. Zybertówna nauczycielka ze Złoczewa do Sieradza i stanęła w hotelu Warszawskim na to jedynie, żeby bezwłocznie odebrać sobie życie. Służba znalazła ją nieżywą z twarzą przestrzeloną nowym rewolwerem jaki prawdopodobnie kupiła sobie w Łodzi w celu samobójstwa.

Powód i przyczyna samobójstwa okryta jest tajemnicą. Jednak na to pytanie łatwą znajdziemy odpowiedź, jeżeli przypomnimy sobie chwilę kiedy p. Zybertówna jako młoda nauczycielka wpadła w koło „Wyzwoleńców“ stała się ich zwolenniczką, agitatorką i z największą zaciętością występowała przeciw kościołowi i duchowieństwu.

Kto wiarę straci, niema sił do znoszenia różnych przeciwności życia. Jakie życie — taka śmierć. Niechaj będzie przestrogą ten wypadek dla innych dążących do wyzwolenia w „Wyzwoleniu“.

Z sądu,

* Na ławie oskarżonych siedzi młodzieniec lat 21 w więziennem ubraniu. Twarz blada, zmarnowana, oczy dzikie wpadnięte. W całej postaci oskarżonego maluje się lęk i przerażenie, zdaje się pytać wszystkich co z nim się stanie za chwilę

Kto to taki? Co za zbrodnię popełnił, że zdwojona straż więzienna nie odstępuje go nawet i na tej sali sądowej?

Rozpoczyna się sprawa, Edwarda Kuncmana. Dowiadujemy się, że to ten sam morderca o którym czytaliśmy w Nr. 33 naszego pisma.

Sędzia czyta akt oskarżenia, potem zapytuje się oskarżonego czy przyznaje się do winy. Przyznał się morderca wcześniej, kiedy nie udało mu sie umknąć z rąk sprężystej naszej policji, a wzięty w krzyżowe ognie pytań nie widział ratunku dla siebie, więc i dzisiaj powtarza to samo, jak z cyniczną obojętnością zadawał

ciosy śmiertelne bratu i matce.

Następnie lekarz powiatowy dr. Zaleski, wywiadowca policyjny, pan Malisz i jeden z policjantów a potem świadkowie składają zeznania, dreszczem przyjmujące, o występnem życiu Kuncmana Edwarda, jego zaślepieniu i zwyrodnieniu.

Przedstawia nam się obraz zbrodni kainowej! Trzeba tu było na tę salę sądową sprowadzić cały szereg rodziców, co to o wszystko się troszczą, o wszystkiem myślą, tylko o własnych dzieciach zapominają i nie zwracają uwagi na ich wykroczenia. Trzeba było sprowadzić tę młodzież hulaczą co oddaje się lenistwu, myśli tylko o zabawach, tańcah, muzykach, łobuzerce a niema najmniejszego zamiłowania do uczciwej pracy; tutaj poznaliby skutki i następstwa rozwiązłego życia w osobie bratobójcy i matkobójcy, który drży cały z trwogi, a jeszcze więcej z wyrzutów sumienia.

Morderca Edw. Kuncman mieszkał we wsi Osiny Błonie pod Szadkiem z bratem i matką, w niewielkiej rolnej zagrodzie. Matka i brat oddani byli pracy, Edward zaś spędzał czas poza domem w gronie podobnych sobie łobuzów, wynosił i trwonił z domu wszywszystko co mógł, potem dopuszczał się kradzieży, a nareszcie zamierzał zagarnąć całą gospodarkę rodzinną. Edward Kuncman sfałszował podpis swego brata i odebrał kilkaset dolarów z poczty, które przysłał starszy brat z Ameryki na odbudowanie spalonego domu. Posiadając gotówkę w kieszeni Edward nie zachował najmniejszej miary w swej rozwiązłości, a kiedy grosza zabrakło, postanowił zamordować brata i matkę, ażeby pozostać jedynym panem w gospodarce. Jednak przed zbrodnią zaczął okazywać pewną życzliwość dla matki i brata, nawet przyniósł z miasteczka pewien poczęstunek do domu, i po spożyciu wieczerzy poszli wszyscy na spoczynek. Morderca położył się w szopie opodal brata, ukrywając przygotowaną do zabójstwa siekierę. Kiedy brat zasnął zadał mu Edward cztery śmiertelne ciosy w głowę ostrzem siekiery. Potem poszedł do mieszkania i zamordował w podobny sposób matkę, otarł z krwi siekierę i uciekł do Łodzi.

Prokurator Sądu w czasie oskarżenia mordercy, słusznie motywował, że taki wyrzutek społeczeństwa zasłużył na karę śmierci, bo jeżeli odsiedzi więzienie i zostanie zwolniony, to napewno stanie się przyczyną mordu wielu niewinnych ofiar.

Sąd zaś skazał mordercę na bezterminowe ciężkie więzienie na całe życie z pozbawieniem wszelkich praw.

Z gimnazjum koedukacyjnego miejskiego w Sieradzu.

* Po kilkunastodniowym braku kierownika naszej uczelni, Komitet gimnazjalny na posiedzeniu w d. 24 września r. b. z liczby kandydatów, którzy się zgłosili na konkurs, wybrał p. Włodzimierza Włodarskiego, kandydata nauk fizyczno-matematycznych uniwersytetu Petersburskiego, długoletniego profesora szkół państwowych w Radomiu, Częstochowie i Warszawie, a od r. 1905 dyrektora szkół społecznych polskich. Pan Włodarski zaproszenie przyjął, w dniu 3 b. m. przybył do Sieradza i w tymże dniu rozpoczął urzędowanie.

Sz. p. Dyrektorowi życzymy owocnej pracy, aby gimnazjum w Sieradzu stanęło na wysokości swego zadania.

Wizytacja.

* W dniu 8 i 9 października odwiedził gimnazjum miejskie w Sieradzu wizytator szkół średnich Okręgu Szkolnego Łódzkiego, pan Pogorzelski.

Z Zelowa.

* Osada Zelów powiatu Łaskiego zamieszkana w połowie swej ludności przez czechów i żydów należy do parafji Łobudzice z kościołem parafjalnym odległym o 2 wiorsty. Podczas wojny z wielkim trudem postawiono w środku tej osady drewnianą małą kaplicę jako filję parafjalnego kościoła, a niedawno, bo zdaję się dopiero od dwuch lat otrzymano swego kapłana księdza Gruszeckiego.

Słyszymy teraz, że dzięki niestrudzonej pracy i energji swego zacnego kapłana, mieszkańcy Zelowa zakupili od miejscowego pana doktora Piotrowskiego plac przyległy do kaplicy i zamierzają budować swój własny kościół na tym placu.

Tak parafjanom jak i zacnemu ich pasterzowi ślemy serdeczne „Szczęść Boże w tej zbożnej pracy". *S. K.*

Z Łasku.

* Do tutejszego gimnazjum koedukacyjnego uczęszcza koło 70 procent dzieci włościan. Rodzice ci jednak mają wielkie trudności w umieszczeniu swych dzieci na tak zwanej stancji w Łasku i dzieci te są poumieszczane nieraz w mieszkaniach najnieodpowiedniejszych, w ciasnocie, w brudzie, bez jakiejkolwiek opieki moralnej po za szkołą, i odżywiane często licho i niehygienicznie.

Wobec powyższego z największym uznaniem i radością należy powitać zapoczątkowane zabiegi Pana Dyrektora naszego gimnazjum koło założenia bursy dla uczącej się młodzieży Mieszkanie odpowiednie już jest przez sejmik na ten cel wynajęte. Na zagospodarowanie tej bursy sejmik onego czasu w swym budżecie uchwalił odpowiednią sumę. Wobec tego należy się spodziewać, że praca Pana Dyrektora w tym kierunku wyda nareszcie tak od dawna pożądane rezultaty.

Słyszeliśmy jednak, że komisja szkolna sejmikowa nie zdecydowała jeszcze czy bursa będzie dla chłopców czy dla dziewcząt.

Chłopców kandydatów do tej bursy zapisało się podobno 11, a dziewcząt 10. Trudno istotnie zdecydować kto tej bursy więcej potrzebuje i jaka bursa więcej dla społeczeństwa jest niezbędną, niemogąc jednak dwóch burs narazie założyć, trzeba się zdecydować czy bursa nowo zakładana ma być dla dziewcząt czy dla chłopców.

Mamy jednak nadzieję, że komisja szkolna sejmikowa, decydując w tej sprawie, będzie miała nie tylko lokalne i doraźne względy na uwadze, ale będzie się powodowała względami na dobro całego społeczeństwa i całego przyszłego pokolenia. *S. K.*

Łodź.

W dniu 5 b. m. odbył się zjazd delegatów i prezesów Kół Związku Ludowo-Narodowego, z udziałem siedmiu posłów i 1-go senatora.

Delegaci składali sprawozdania z działalności politycznej i okazuje się, że praca polityczna najsłabiej rozwija się w pow. Sieradzkim, Wieluńskim, a to dlatego, że powstała nowa organizacja polityczna, tak zwane Chrz. Stronnictwo Rolne, do której odeszli właściciele większej własności

Z działalności organizacyjnej Związek ma na względzie rewizje swego programu, dlatego też dokonano wyborów do Rady Wojewódzkiej, którą obecnie stanowią. ks. prałat Pogorzelski dziekan z Sieradza, p. Cynarski prezydent m. Łodzi, p. Chrostowski z okręgu kaliskiego, p. Sielski z Konińskiego, p. Jelski z piotrkowskiego i p. Januszewski z okręgu częstochowskiego.

ZMIANY KOMISARZY ZIEMSKICH.

* Komisarz Ziemski powiatowego urzędu ziemskiego w Koninie Józef Zyskowski przeniesiony został na takież stanowisko do Łodzi, p. o. zaś Komisarza Ziemskiego powiatowego urzędu w Łodzi Zygmunt Naruszewicz — na równorzędne stanowisko do Sieradza.

Z Uniejowa.

* Zmarł Ks. Kan. Aleksander Jędrychowski Dziekan i prob. w Uniejowie.

Z POLSKI.

Lwów

W ubiegłym miesiącu odbył się wielki Zjazd okulistów Polskich, na który zjechało się przeszło 80 lekarzy. Z Sieradza na zjeździe brał udział Dr. Eliasberg. Omawiano nowe sposoby leczenia i nowe operacje, szczególnie przeciw łuszczce jaglicowej, która najwięcej grasuje w pow. Wieluńskim, Sieradzkim i Tureckim. Tak według statystyki D-ra Eliasberga na 1000 chorych ocznych było 176 jaglicznych 17, 6%. Wśród jaglicznych na łuszczkę cierpiało 43%, zaś 29 czyli 16,5% straciło już wzrok z jednem, lub nawet na obu oczach, w tej liczbie z pow. Wieluńskiego= 34%. Że łuszczka wszakże jest uleczalna widać z tego, że chorzy po operacji w Sieradzu stali znowu zdolnymi do pracy. Oprócz tego Dr. Eliasberg doniósł o nowej operacji przeciw jaskrze i odwarstwieniu siatkówki. Z powyższego można wywnioskować, że na zjeździe omawiano wiele spraw bardzo korzystnych dla ludu chorującego na oczy.

Nowe warunki płacy w rolnictwie.

Prowadzone od kilku dni obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zawarcia umowy w rolnictwie dla pracowników sezonowych, zostały zakończone pomyślnie. Powzięte orzeczenie komisji tej przyznało prawo do otrzymywania przez robotników sezonowych robotników rolnych deputatu na utrzymanie, według norm wydawanych w relnictwie poznańskiem. Co się zaś tyczy gotówkowych uposażeń sprawę tę uregulowano w następujący sposób: zamiast wskaźnika obliczeniowego, stosowanego w umowach rolnych według ceny żyta, przyjęte zostały normy opłat w złotych.

Pięć województw b. Kongresówki podzielono na trzy rejony płac. I taki pierwszy rejon obejmuje całe woj. warszawskie i łódzkie, drugi Kielce i połowę Lubelszczyzny, trzeci woj. białostockie i pozostałą część woj. lubelskiego. Robotnicy sezonowi podzieleni zostali na trzy klasy płacy: od 16 do 18 lat mężczyźni, oraz wszystkie kobiety stanowią pierwszą klasę. mężczyźni od 18 do 21 lat — drugą klasę, oraz robotnicy ponad 21 lat — trzecią klase, W pierwszym rejonie płace są następujące: 1 złoty 1,30 i 1,60 dziennie; w drugim rejonie 85 groszy, 1,15 gr. i 1,40 gr.! w trzecim rejonie. 70 groszy, 1 złoty i 1,20 zł. Niezależnie od gotówkowych wypłat dziennych przysługują sezonowym robotnikom wspomniane deputaty.

Parcelacja większej własności.

Min. Reform Rolnych projektuje na rok 1925 rozparcelować około 600.000 ha użytków rolnych. Znaczną część parcelacji dokonywać będzie Państwowy Bank Rolny, który w ostatnim czasie przeprowadza szybką w tym kierunku reorganizację. Zaznaczyć należy, że wymienione 600.000 ha przewyższają ogólną ilość rozparcelowanych dotychczas gruntów.

ZE ŚWIATA.

Prześladowanie Polaków w Prusach Wschodnich.

— „Gazeta Olsztyńska" organ polskiej ludności na Warmji i Mazurach w ostatnim numerze zamieszcza rozpaczliwy raport do Polski z prośbą o pomoc. W artykule tym czytamy m.i.: Za kilka lat nie będzie tutaj nas jeżeli naporowi zjednoczonej i nienawidzącej nas niemczyźnie nie przeciwstawimy skutecznego zaporu. Wynik głosowania na G. Śląsku, to alarm, który winien zelektryzować naród polski. W Prusach wsch., na Powiślu i Mazurach wszystkie organizacje niemieckie bez różnicy przekonań partyjnych, wypowiedziały nam śmiertelną walkę i intensywnie pracują nad podważeniem Grenzmarków żywiołu polskiego. Dalej „Gazeta Olsztyńska" pisze: Śmiesznie skromna jest garstka naszych pracowników, którzy tej olbrzymiej falandze niemieckiej usiłują przeciwdziałać, My musimy mieć za sobą plecy silne i potężne. Musimy mieć tak jak Niemcy w Polsce poparcie w potężnym i silnym narodzie polskim.

Czechosłowacja.

— Między rządem czeskim a rządem polskim toczą się od pewnego czasu rokowania w sprawie przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza przez Czechosłowację, drogą na Pragę. Czeskie korporacje rokują również w tej sprawie z warszawskim komitetem. W Pradze chcą Czesi zwłoki zatrzymać na parę godzin, aby wystawić je w czeskim Panteonie. Jednocześnie pod protektoratem praskiej rady miejskiej ma się odbyć w Pradze wielka uroczystość żałobna.

Czeskie ministerjum kolei żelaznych zgodziło się na bezpłatne przewiezienie zwłok Sienkiewicza przez terytorjum czeskie. W pociągu wiozącym zwłoki będzie jechał czeski honorowy posterunek wojskowy. Na wszystkich stacjach oddawane będą honory wojskowe.

Anglja.

— Angielska prasa podaje o nowych nawróceniach na katolicyzm. W ostatnich dniach powrócili na łono kościoła katolickiego dwóch wybitnych i powszechnie znanych w Anglji pastorów. A. Bulloch i C. Touse. Duchowny anglikański Knox, po swojem nawróceniu w swojem publicznem przemówieniu zaznaczył, że powrót do katolicyzmu uznał za konieczność, ponieważ doszedł do przekonania, że reformacja XVI wieku była schizmą.

Sprawa szkolna w Anglji omawiana jest także z punktu widzenia katolickiego Ministrowie: lord Parmoor i lord Maldone jawnie opowiedzieli się z stanowiskiem zajętym przez Episkopa katolicki.

Rzym.

— Wedle doniesień centralnego komitetu rzymskiego w związku z przygotowaniem do roku świętego, dyrekcja kolei włoskich udzieli daleko idących ulg kolejowych, tak dla grup podró-

żujących, jak i dla poszczególnych osób. Komitet zwraca się do osób lub też zrzeszeń, pragnących przyjechać w tym czasie do Włoch, o możliwe wczesne podanie terminu przyjazdu oraz liczby osób, celem wyszukania im kwater w Rzymie. Przytem komitet podaje do wiadomości, że na miesiąc kwiecień maj i wrzesień wszystkie kwatery, będące w dyspozycjj komitetu, są już zajęte. Podróżni, którzy przybędą w tym czasie do Rrzymu, będą musieli szukać pomieszczeń na własną rękę. Dotychczas zgłosiło swój przyjazd przeszło miljon pielgrzymów.

Chiny.

— Chiny zwróciły się do Polski z żądaniem zapłacenia 115.000 dolarów za przewóz uchodźców polskich z Dalekiego Wschodu. Chiny zażądały również odszkodowania od Czech, Serbji, Rumunji i Łotwy również za przewóz uchodźców.

— Według doniesienia „Dajly Mail“ z Szanghaju wojna domowa między Kiang Su, a Cze Kiangiem przerodziła się w ogólną ofensywę, skierowaną przeciwko Szanghajowi. Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem podjęty został w oddaleniu około 20 mil od murów miasta najsilniejszy z dotychczasowych ataków. Dotychczas żadna ze stron nie odniosła zdecydowanego sukcesu.

— „United Press“ donosi, że w walkach o posiadanie miasta, toczących się od 3 dni, obrońcy utrzymują je w swem ręku. W czasie walk nocnych wojska Lu Young Czanga odczuwały brak amunicji, Korespodent „United Press“ z Szanghaju, który miał sposobność dotrzeć do linji frontu—donosi, że toczy się tam bitwa powietrzna między samolotami wojsk nap dających a artylerją obrońców, Armia Czu Junga zrównała z ziemią miejscowości Warg, Kating i Linhe.

— „Dajly Mail“ donosi z Pekinu, że w okolicy Szanghaj Kwan toczą się poważne walki pomiędzy armią Dzan Tso Lina a Marszałkiem Wu Pei Fu. Siły zbrojne rządu pekińskiego obliczone są na 140,000 żołnierzy. Celem pokrycia wydatków wojennych rząd pekiński postanowił wstrzymać na 3 miesiące wypłatę pensji urzędnikom.

„United Pres“ donosi że na froncie Szanghaju z powodu wyczerpania obu armji zapanował chwilowo spokój.

Ogniotrwałą
Tekturę Smołowcową Dachową

w wybornym gatunku, różnej grubości, po najniższej cenie polecają

Zakłady Przemysłowe „GOSPODARZ“ Sp. Akc., w Sieradzu

Szosa Kaliska, przy stacji towarowej. — Telefon nr. 15. — Adres dla depesz: GOSPODARZ-Sieradz.

Stale na składzie

smoła gazowa, preparowana, lepnik.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ŻADEN BLUFF!

Dobra okazja nabycia cennego podarunku b. tanio!

Pragnąc przyjść z pomocą reklamową Monopolowi Tytoniowemu, celem jaknajszerszego rozpowszechnienia wyrobów tytoniowych rządowej produkcji, urządzamy niniejszą

„PRÓBĘ SZCZĘŚCIA“.

Każdy uczestniczący w powyższej „PRÓBIE SZCZĘŚCIA“ otrzyma bezpłatnie paczkę tytoniu lub papierosów dobrego gatunku, ponadto ma możność otrzymania niżej wyszczególnionych nagród:

1	Nagroda pieniężna w wysokości 5.000 złotych.
2—10	Dziewięć wypraw ślubnych, każda wartości 3,000 złotych.
11—20	Opłata szkolna dla 10 uczni szkoły średniej za rok szkolny 1924-ty i 25-ty wraz z pomocami.
21—30	Dziesięć rowerów dobrej marki każdy wartości 600 zł.
31—80	Pięćdziesiąt różnych przedmiotów, jak: maszyny do szycia, maszyny rolnicze, gospodarstwa domowego itd. każdy wartości 300 złotych.
81—100	Dwadzieścia par pierścionków zaręczynowych, misternie z dobrego złota wykonanych.
101—200	Sto kl. tytoniu lub sto tysięcy papierosów dobrego gatunku.
201—210	Dziesięć par obrączek ślubnych masywnie z prawdziwego złota, wartości 4.000 zł.
211—1000	Prenumerata pism dla 790 uczestników na rok 1925.

WARUNKI:

1. Pragnący uczestniczyć w powyższej „PRÓBIE SZCZĘŚCIA“ winni nadesłać w opłaconej kopercie wybraną dowolną liczbę trzycyfrową z dołączeniem złotych 3.— oraz znaczka pocztowego za 15 gr. na odpowiedź, najpóźniej do dnia 20 października 1924 r.
2. Każdy uczestnik nadesłać może więcej niż jedną liczbę, jednak pod warunkiem uwidocznionym pod 1.
3. Jeśli obrana liczba zejdzie się z którąkolwiek wygraną 10.tej Państwowej Loterji Klas. odbierający ją zostanie przedstawiony do rozlosowania wyżej wymienionych nagród.
3. Przedstawienie, losowanie oraz rozesłanie nagród nastąpi w przeciągu jednego miesiąca t j. do 20 listopada br. pod ścisłą kontrolą komitetu, do którego zaproszeni zostaną uczestnicy nadsyłający najwyższą ilość liczb.

Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub odwrotnie. — Pieniądze nadsyłać można na konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności w Warszawie nr. 63039. — Liczby adresować: Skład wyrobów tytoniowych JANA KLIMKA, Łódź-Ruda Pabjanicka skrzynka pocztowa nr. 10.

Przekonajcie się! :-: Przekonajcie się

Tow. Akc. Ubezp. "POLONJA" w Warszawie

UPRAWIAJĄCE DZIAŁY UBEZPIECZEŃ: OD OGNIA, TRANSPORTÓW, SZYB WYSTAWOWYCH OD STŁUCZENIA, ORAZ OD KRADZIEŻY I RABUNKU —

POSZUKUJE AJENTÓW

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PROWIZYJNYCH

ZGŁOSZENIA DO CENTRALI TOWARZYSTWA:

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA Nr. 3

UWAGA: „POLONJA“ jest ściśle związana

z Tow. Akc. Ubezp. „VITA“ w Warszawie,

uprawiającem działy ubezpieczeń: na życie oraz od nieszczęśliwych wypadków również POSZUKUJĄCEM AJENTÓW. — — — —

SKŁAD PAPIERU i KSIĄŻEK „ZIEMI SIERADZKIEJ“

— — W SIERADZU, UL. KOŚCIUSZKI. — —

POLECA:

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

„ZAPRZEDANA“ powieść z czasów caratu w Rosji — ks. Pasławskiego, tom I i II cena 1 zł.

Poezje: "DWIE BRZOZY", POLSKI CIERPIĄCY HIOB i różne drobne wiersze Gustawa Lawiny — cena 1 złoty.

ZBIÓR NOWELEK i OBRAZKÓW. — Cena 1 złoty.

1) Wesele ludowe, 2) Przy kominku, 3) Złamana szabla, 4) Krzyż (z bojów harcerskich), 5) Baśń, 6) Ułuda, obrazek — sceniczny w 3-ch odsłonach p. I. Piątkowskiej. —

„TAM i z POWROTEM“, powieść obszerna z pamiętnika lekarza, napisana przez autora dzieł „Tarcza i Strzała“ „Serce i Świat“ Głębiny Życia“ itd.

CENA 3 ZŁOTE

Dr. ELIASBERG

SPECJALISTA CHORÓB **OCZU**

powrócił ze Zjazdu Okulistów Polskich.

SIERADZ, Hotel Polski.

OKAZJA DLA GOSPODARZY!

którzy chcą kupić, sprzedać i dzierżawić gospodarstwa niechaj się zaraz zgłoszą do p. Kurkowskiego w Zgierzu.

ul. Łęczycka nr. 67.

Skradziono dokumenty wojskowe i paszport wydany Józefowi Ochockiemu wieś Wlyń, gm. Dzierzązna.

Zgubiono książkę wojsk. i paszport wyd. w Złoczewie na imię Jana Pędziwiatra z gm. Godynice, wieś Ciołki.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. „Tłocznia Ziemi Sieradzkiej“ w Sieradzu.